Należytość pocztowa opłacona gotówką.

GŁOS BRZEŻAŃSKI

Cena numeru 10 gr.

DWUTYGODNIK

Prenumerata roczna 2 zł. z dostawą
Wpłata prenumeraty na pocztowy przekaz rozrachunkowy.

Redaktor naczelny: Edward Olszewski.
Adres Redakcji i Administracji: Brzeżany, Ratusz 1 p. drzwi Nr. 6.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 50 zł., ½ strony 25 zł., ¼ strony 12·50 zł. Drobne ogłoszenia 10 gr. od słowa, najmniej za 2 zł.

Rok IV. Brzeżany, 1. września 1935 r. Nr. 17.

Zgoda polsko - ukraińska.

Stosunki polsko-ukraińskie weszły obecnie w nowe stadjum rozwoju. Niedawno temu zdawało się, że nie możliwą jest rzeczą, aby można było rozpocząć choćby rozmowę o współpracy, o zgodnem dążeniu na jakiemkolwiek polu. Wszelka myśl w tym kierunku była zgóry odrzucana, jako nierealna. A mimo to w tak krótkim czasie dokonała się tak wielka zmiana, że nietylko mówi się o tem, ale zaistniały już fakty, świadczące o dobrej woli i gotowości do wytrwania. Jeżeli to ma miejsce, jasnem jest, że proces zbliżenia się polsko-ukraińskiego nie jest wynikiem nagłego ocknienia się, dostosowania się chwilowego do sytuacji przemijającej, lecz poprzedziło go powolne przeobrażanie się pojęć i ocena trzeźwa życiowej konieczności.

Społeczeństwo polskie było już dawno przygotowane do współżycia. Nastroje nieprzejednane wobec Ukraińców, wywoływowane przez naszą Narodową Demokrację w czasach przedwojennych i powojennych, powoli zanikały wraz z kurczeniem się wpływów, jakie ta partja miała na tych ziemiach. Ideologja Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem dokonała i na tem polu przeobrażenia pojęć polskiego społeczeństwa. Troska i dbałość o Państwo nakazywały szukania dróg, prowadzących do pracy twórczej, a nie zagłębiania się w nienawiści narodowościowej. Inaczej było po stronie ukraińskiej. Ruch ich nacjonalistyczny był ruchem młodym, pełnym ekspansji i chęci wyładowania się, raczej miał charakter propagandowy dla wywołania jak najsilniejszego uświadomienia narodowego, aniżeli codziennej pracy organizacyjnej. Cel ten został osiągnięty, poczucie narodowe u ludności ukraińskiej niepomiernie wzrosło i utrawaliło się. Teraz jest najwyższy czas, aby rozpocząć pracę organiczną, a konieczności życiowych w tym kierunku jest olbrzymia ilość. I tu wysuwa się pytanie, czy można tego dokonać o własnych siłach, nie uwzględniając zupełnie ludności polskiej, od wieków wspólnie zamieszkującej ten kraj. Oceniając nasze stosunki realnie, zdając sobie sprawę z tego, że ludność na wsi, a nawet w mieście, jest pod względem narodowościowym tak zmieszana tak związana i gospodarczym i kulturalnym i społecznym węzłem, że tworzy mimo różnic jeden organizm, uwarunkowany wspólnem pożyciem i wspólnemi interesami życiowemi, musiały kierownicze czynniki społeczeństwa ukraińskiego przyjść do przekonania, że współdziałanie musi tutaj zaistnieć. Na to złożył się przeciągający się kryzys gospodarczy, który zmusza do wytężania wszystkich sił drzemiących w społeczeństwie, aby przeciwstawić się coraz to większemu zubożeniu wsi i miasta.

Wreszcie stała się jasną prawda, że równe prawa do życia na tej ziemi mamy i my Polacy, i Ukraińcy, i że ani hasło »Polacy za San«, ani hasło »Rusini za Zbrucz« nie może być realizowane. Prawa życia są silniejsze od demagogicznych rojeń. A one każą stwarzać warunki realne rozwoju gospodarczego i kulturalnego ludności, naszą ziemię zamieszkującej, a to da się osiągnąć tylko wspólnym wysiłkiem. Zwalczanie się wzajemne, a tembardziej podniecanie nienawiści ku sobie, która wywołuje ciągły niepokój, a nawet zaburzenia wewnętrzne, jest tylko marnowaniem drogich sił, jest cofaniem się w rozwoju, a nie dążeniem naprzód.

Szczególnie nasza wieś wymaga wielkiej pracy. Co tknąć to jest w zastoju, mimo że ostatniemi czasami dużo wysiłków wkładają organizacje gospodarcze i polskie i ukraińskie, aby organizować życie gospodarcze, tak pod względem produkcji rolnej, jak i przeobrażania się gospodarczego jak i też unormalizowania zbytu. A jednak widzimy mimo wszystko tak małe rezultaty, a jeżeli są, to jedynie sporadyczne na pewnych odcinkach. Wina tego stanu leży w braku zespolenia sił w braku koordynacji pracy, w nieufności wzajemnej i w dążeniu do szkodzenia sobie. Nie tu miejsce, aby wszystkie stąd wynikające szkody wyliczać. Chodzi nam jedynie o stwierdzenie faktu, że stan dotychczasowy był ze szkodą jednej narodowości i drugiej, chodzi o świadomość tego wśród szerokich mas ludu i polskiego i ukraińskiego, o wywołanie przekonania, że wspólna praca i wspólny trud nad poprawą własnej doli jest nakazem naszego dzisiejszego życia. Początek został dany. Kompromis, zawarty przy wyborach, jest tylko jednym z dowodów zmieniających się stosunków, bardzo ważnym wprawdzie i charakterystycznym, lecz przemijającym. Słowa, które padły z ust przedstawicieli społeczeństwa polskiego i ukraińskiego w sali »Sokoła« w dniu 17 sierpnia na zebraniu, na którem reprezentowane były oba społeczeństwa całego powiatu, były tak szczere i pełne wzajemnego zrozumienia, że stanowią one dla naszego życia tutejszego zaczątek i rękomię lepszej przyszłości. Również powitania Wojewody przez ludność ukraińską w licznych wioskach są dowodem, że współpraca polsko-ukraińska, zapoczątkowana obecnie, znajduje silne oparcie w woli szerokich mas ludności.

Stoimy więc przed faktem o wielkiem znaczeniu. Ponadto, jednak silnej i zdecydowanej woli wytrwania na drodze raz obranej trzeba dużo dobrych chęci i wyrozumiałości, trzeba szczerej i ochotnej pracy, trzeba wiary w doniosłość i znaczenie powziętego dzieła. Z pewnością wiele przeszkód będzie do zwalczenia, lecz wszystko pokona ufność i wytrwałość.

Wizytacja powiatu brzeżańskiego przez wojewodę tarnopolskiego.

Niecodzienne zdarzenia przeżywały Brzeżany w ubiegłym miesiącu. Gościły bowiem w swych murach p. o. wojewodę tarnopolskiego.

Wojewoda przybył na wizytację powiatu tutejszego, dnia 21 sierpnia w charakterze oficjalnym, jako reprezentant Rządu Rzp.

Towarzyszyli wojewodzie, prócz urzędników wojewódzkich z resortu ogólnego i samorządowego, delegaci Lwowskiej Izby Skarbowej i Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego, a ponadto w objeździe powiatu brzeżańskiego starosta powiatowy, insp. szkolny, naczelnik urzędu skarbowego i komendant powiatowy P.P.

Przyjęcie, jakie ludność, bez względu na wyznanie i narodowość, we wszystkich zwiedzanych miejscowościach wojewodzie zgotowała, było wprost entuzjastyczne i owacyjne.

Wszędzie bramy triumfalne, kwiaty, któremi był dosłownie zasypywany, uroczyste powitania w kościołach, cerkwiach i synagogach, śpiewy polskie i ukraińskie »Mnohaja lita« — wyrażały niezwykle szczerze radość i zadowolenie ludności z możności witania i goszczenia u siebie tak dostojnego przedstawiciela Rządu Rzp.

Ten podniosły nastrój udzielił się całemu otoczeniu wojewody, uległ mu też sam wojewoda. Słowa jego, gdy odpowiadał na powitania, brzmiały nutą serdecznej szczerości. Przygarniał do siebie witające go dzieci wiejskie, obdarzając je słowami i książeczkami z powiastkami.

Przejeżdzającego sa mochodem od strony Przemyślan wojewodę powitał na granicy powiatu za Narajowem starosta powiatowy oraz komendant pow. PP.

Pierwszym etapem wizytacji powiatu był Narajów, gdzie wojewoda przywitany został chlebem i solą przez reprezentację gminną, proboszczów rzym. i gr. kat., rabina z Torą, reprezentacje miejscowych organizacyj i licznie zgromadzoną publiczność. Odebrał On raport od komendanta oddz. Zw. Strzel. i naczelnika oddz. ochot. Straży Pożarnej w Narajowie, a następnie zwiedził swiątynie. lokale organizacyj społecznych i gospodarczych, urząd gminny, oraz wziął udział w posiedzeniu Rady gminnej, a wreszcie udzielał audjencji delegacjom i interesantom i około godz 16 tej odjechał samochodem, tonącym w kwiaty, do Brzeżan.

Powitanie w Brzeżanach miało miejsce przed gmachem starostwa, gdzie już na godzinę przed zapowiedzianym przyjezdem, zaczęła się gromadzić licznie publiczność.

Przy wjeździe wojewody muzyka strażacka odegrała hymn narodowy. Imieniem miasta witał wojewodę przemową burmistrz Bieniawski w otoczeniu członków Zarządu i Rady miejskiej. Społeczeństwo miasta reprezentowały i imieniem jego witały wojewodę delegacje związków i organizacyj wszelkich odcieni, politycznych, narodowości polskiej, ukraińskiej i żydowskiej. Skaut (oddz. męski i żeński), Zw. Strzelecki, Sokół i Straż Pożar. postawiły swoje oddziały ze sztandarami, których przegląd wojewoda odbył, odbierając od naczelników drużyn raporty W trakcie tego przygrywała muzyka strażacka marsza fanfarowego.

Po krótkiej przerwie obiadowej wojewoda zwiedził w Brzeżanach zakłady opieki społecznej polskie, ukraińskie i żydowskie, oraz Dom Narodny i „Ridnu Szkołu", w których przyjmowany był przez wszystkich czołowych przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego, poczem udał się do Leśnik, gdzie równie uroczyście witany był przez przedstawicieli gminy i gromady, oraz ludność miejscową. W Leśnikach zwiedził wojewoda „Kooperatywę" i „Proświtę", oraz mleczarnię rejonową, gdzie przyjmowany i witany był przez przewodniczących ks. Kaczałę, proboszcza grk. i adwokata dr. Hryniewicza Podczas zwiedzania cerkwi witany był wojewoda przez proboszcza przewidzianym w takich okolicznościach ceremonjałem.

Po powrocie z Leśnik — wojewoda przyjmował w starostwie zgłoszone delegacje i przedstawicieli organizacyj społecznych, oraz udzielał audjencji.

O godz. 21 udał się wojewoda na herbatkę, urządzoną w sali »Sokoła«.

W drugiem dniu wizytacji (tj. 22 sierpnia) zwiedził wojewoda Wąsowiczówkę, Sarańczuki, Kotów, Litiatyn, Szczepanów, Bartoszówkę, Kalne, Uwsie i Kozowę.

Dzień ten niestety przyniósł niespodziankę w postaci deszczu i błota, co jednak nie wstrzymało wojewodę od dalszej podróży, nie chciał bowiem, pomimo trudów podróży podczas takiej pogody, sprawić zawodu oczekującym go w miejscowościach, objętych programem objazdu. To też dalsza podróż z Litiatyna odbyła się już końmi wśród przechodzącego co chwilę deszczu i po znanem podolskiem błocie.

W Wąsowiczówce przywitał wojewode wójt gminy potutorskiej i proboszcz grk. obrz. ze wsi Potutor, poczem wojewoda oglądał budowę drogi bitej do Żołnówki, wziął udział w odprawie sołtysów w zarządzie gminnym Potutory, a w przejeździe do Sarańczuk oglądał roboty przy budowie domu ludowego w Wąsowiczówce, gdzie został owacyjnie powitany przez żeński oddz. strzelecki i ludność Wąsowiczówki.

W Sarańczukach witali Go reprezentanci gromady, grk. proboszcz ks. Korduba, nauczycielstwo i dziatwa szkolna. Wojewoda zwiedził „Kooperatywę", „Proświtę" i cerkiew, gdzie uroczyście był przyjmowany.

Dłuższą przedmową witał wojewodę proboszcz rzk. w Kotowie ks. Gach. Wojewoda zwiedził tam szkołę kościół i budującą się cerkiew. Wyjątkowo parafja grk. obrz. nie była tu reprezentowaną przez swego duszpasterza — pomimo, że licznie zgromadzona ludność ukraińska i miejscowy chór, który na pożegnanie odśpiewał »Mnohaja lita«, dała wyraźny wyraz swych uczuć.

W Litiatynie wojewoda zwiedził świątynie, dom ludowy i piękny nowy bydynek szkolny, budowany własnym kosztem mieszkańców Litiatyna przy wybitnym współudziale znanego ze swojej obywatelskiej działalności, właściciela dóbr Karola Woyciechowskiego, u którego wojewoda z towarzyszącemi mu osobami spożył posiłek obiadowy, spędzając kilka miłych chwil w gościnnym, staropolskim domu na pogawędce towarzyskiej, przeplatanej rozmowami o sprawach ekonomicznych i społecznych powiatu.

Dalsza droga przez Szczepanów, Bartoszówkę, Kalne, Uwsie — była prawdziwym pochodem triumfalnym wojewody.

W Szczepanowie, granicznej wsi kozowskiej gminy wiejskiej, powitał wojewodę wójt tej gminy poseł Klich.

W każdej miejscowości wojewoda, pomimo niepogody, witany był przez licznie zgromadzoną ludność polską, ukraińską i żydowską, w sposób uroczysty i podniosły. Zwiedzał wszędzie świątynie, szkoły oraz organizacje oświatowe i gospodarcze polskie i ukraińskie.

W sposób szczególnie ujmujący witany był wojewoda przez ks. proboszczów grk. w Kalnem i Uwsiu. Treść przemówień powitalnych księży, ceremonjalne odprawy w cerkwiach gościnne przyjęcie wojewody na podwieczorku przez ks. proboszcza grk. w Kalnem, oraz ukraińskie zespoły chórów wiejskich w pięknych narodowych strojach w Kalnem i Uwsiu, witających i żegnających wojewodę doskonale odśpiewanem »Mnohaja lita« — wytworzyły całość bardzo miłą i nastrój niewątpliwie z obu stron szczery.

To też późnym już wieczorem, żegnając ostatnią według programu wieś Uwsie, wojewoda odjeżdżał z wrażeniem, że nie poświęcił daremnie trudów swej podróży.

W Kozowej, pomimo późnej pory, przyjazdu wojewody przy bramie tryumfalnej oczekiwał olbrzymi tłum ludzi.

Miasto reprezentowała w komplecie zgromadzona inteligencja miejscowa. Przedstawiciele stowarzyszeń i organizacyj, oddz. Zw. Strz. i Straży Pożarnej. Również okoliczne obywatelstwo reprezentowane było przez Mi-

lińskiego z Helenkowa. Powitał wojewodę burmistrz miasta w towarzystwie dwóch wiekowych staruszków, byłych naczelników gminy, którzy podali wojewodzie chleb i sól. Komendant Zw. Strz. i nacz. Straży Poż. złożyli wojewodzie raport, a imieniem zebranej dziatwy witała milutka dziewczynka, ofiarując wojewodzie kwiaty. Następnie odwiedził wojewoda kościół, cerkiew i synagogę.

W kościele proboszcz ks. Chmielewski odprawił krótkie modły i zaintonował »Boże coś Polskę«. Niemniej uroczyście, jak w innych miejscowościach, przyjęty został wojewoda w cerkwi przez proboszcza ks. Iwańczuka.

W Zarządach gminy miejskiej i wiejskiej konferował wojewoda z burmistrzem i wójtem, informując się o kwestjach finansowych i gospodarczych gmin i ludności, oraz udzielał audjencji.

O godz. 21·30 zakończył wojewoda inspekcję i odjechał do Tarnopola.

Naogół — ze szczególną uwagą interesował się wojewoda życiem wsi, jej potrzebami materjalnemi i duchowemi oraz poddawał wnikliwemu badaniu kwestję współżycia obu pokrewnych narodowości na tutejszym terenie.

Jako upominek z okazji swojego pobytu w powiecie brzeżańskim — wojewoda udzielił subwencje na różne cele kulturalno-oświatowe i społeczne.

Wkońcu z zadowoleniem zwrócić musimy uwagę na zaobserwowany fakt udziału najwybitniejszych osobistości z pośród grona ukraińskich działaczy narodowowych w przyjęciu wojewody jako reprezentanta rządu Rzplitej. Bodaj byłoby to pierwszym krokiem do zaniechania szkodliwych waśni obu bratnich, z rycerską tradycją narodów, związanych od wieków wspólnym i nierozerwalnym losem, pomimo wielu burz i kataklizmów dziejowych.

Doniosłe próby towarzyskiego kontaktu sfer polsko-ukraińskich w powiecie brzeżańskim.

Herbatka polsko-ukraińska w salach Sokoła.

Czynniki obywatelskie z Radą Powiatową BBWR. na czele znakomicie wykorzystały pobyt wojewody tarnopolskiego w brzeżańszczyźnie z racji Jego gościny w naszem mieście zorganizowały na Jego powitanie i przyjęcie „Herbatkę polsko-ukraińską“ w wielkiej sali „Sokoła“ we środę dnia 21 sierpnia br. o godz. 21-ej.

Zaproszeniem przedstawicieli poszczególnych narodowości, reprezentowanych w naszym powiecie zajęli się dyr. Edward Olszewski i dr. Włodzimierz Bemko. Gospodarzami przyjęcia byli em. nacz. Mieczysław Czechowicz i wicedyr. KKO. Gerard Sadowiński. W zebraniu towarzyskiem wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa brzeżańskiego powiatu. Wśród zebranych byli też: wojewoda tarnopolski Kazimierz Gintowt-Dziewałtowski, ks. dziekan Euzebjusz Baczyński, ks. dziekan Karol Chmielewski, wiceminister Tadeusz Schaetzel, szef. dep. Spr. MSW. pułk. Teofil Maresch, mecenas dr. Alfred Biłyk, mecenas dr. Stefan Bilak, poseł Choiński-Dzieduszycki, insp. PP. Płotnicki, delegat Kuratorjum OSL. wizyt. Dworski, del. Izby Skarb. Chmarzyński, naczelnicy wydziałów wojew. tarnopolskiego i reprezentanci władz i stowarzyszeń polskich i ukraińskich powiatu brzeżańskiego w liczbie około 80 osób.

Jest jednak rzeczą uderzającą, że tak łatwo odnalazła się w dniu tej ważnej próby nawiązania pierwszych stosunków, nietylko politycznych, ale i kulturalnych i towarzyskich, wbrew ogólnym przewidywaniom i proroctwom, dawna nić sympatji między obiema narodowościami ziemi brzeżańskiej. Tą „arką między nowemi a dawnemi laty“ stali się na zebraniu znowu dawni brzeżańczycy. Sympatyczna postać mecenasa Biłyka, pułkownika Mareschа, wiceministra Schaetzla, ich wspomnienia i żywa pamięć dawnych przejawów zgody polsko-ukraińskiej, odrazu zapanowały w atmosferze towarzyskiej zebrania. To też nie trzeba było sztucznych wysiłków, ani żadnego przymusu, zebrani przedstawiciele powiatu znaleźli bardzo rychło wspólny język wspólne zainteresowania i wzajemną serdeczność, słowiańską wylewność i towarzyskość. Potoczyły się wartko słowa i zdania, obrazujące dawne czasy, w których nie było sztucznego muru, dzielącego oba społeczeństwa, kiedyto żyło się w zgodzie w doli i niedoli, kiedyto łączono się węzłami powinowactwa, kiedy respektowano oba języki w wzajemnych stosunkach it.d. Nawet zagorzali przeciwnicy polsko-ukraińskiego zbliżenia, bo i tacy byli na sali, zrozumieli wreszcie i odczuli znaczenie tej lekcji praktycznej wspólnego kontaktu, bo wzajemna szczerość i serdeczność w sposób zdecydowany zniweczyły obopólny dawny brak zaufania. Ważną rolę odegrały też tu okolicznościowe przemówienia, które może najlepiej i najskuteczniej oddziaływują i odpowiadają nastrojom chwili i najgłębiej poruszają słowiańską uczuciowość. To też nie zatarte pozostawiły wspomnienia przemówienia dr. Edwarda Olszewskiego, przemawiającego, jako gospodarz zebrania, ks. dziekana Euzebjusza Baczyńskiego, przemawiającego jako reprezentant społeczeństwa ukraińskiego, wojewody Gintowta-Dziewałtowskiego, jako gospodarz województwa, wiceministra Schaetzla i mecenasa dra Bilaka ze Lwowa, jako kandydatów na posłów z Okręgu brzeżańskiego, mecenasa Biłyka z Łodzi, jako przedwojennego działacza społecznego w Brzeżanach. We wszystkich przemówieniach podkreślono potrzebę wzajemnego zbliżenia i współpracy i wykazano istniejące w tym kierunku możliwości. Miarą serdecznej atmosfery, panującej na „Herbatce“, było przedłużenie jej aż po godziny wczesnego świtu. Sfery inteligencji brzeżańskiej oceniły jej walory należycie, skoro uważają zebranie towarzyskie z dnia 21 sierpnia jako znakomite preludjum do dalszego współżycia. Dobrej woli i jej cichym pionierom w tym względzie życzyć należy jedynie „Szczęść Boże“.

WYBORY A ŻYCIE.

Już kilka dni zaledwie dzieli nas od daty 8 września, kiedy mamy stanąć przed urną, by oddaniem swych głosów powołać do pracy sejmowej 2-ch posłów z pośród proponowanych przez kolegjum wyborcze kandydatów. Już dziś możemy łatwo zaobserwować, że nastrój, czyli t. zw. atmosfera wyborcza, jest inna, aniżeli przy wyborach lat poprzednich. Bo kiedy dawniej w okresie wyborczym obywatel przez szereg tygodni obracał się w wirze zmagań partyjnych, karmiony był demagogją i niezliczalnemi a często sprzecznemi ze sobą frazesami i obiecankami, to dziś uwaga została sprowadzoną do rozważań spraw realnych, życiowych a zkolei do udziału w tych sprawach. Może więcej niż kiedyindziej wiąże się dziś z wyborami rozważania na temat gospodarczy, natomiast sprawy gry partyjnej, które w okresach wyborczych poprzednich najbardziej absorbowały umysły, dziś odpadły.

Możemy łatwo skonstatować, że zmiany pewne zachodzą, nietylko w zakresie wyborów, ale zmiany te przejawiają się na wszystkich odcinkach naszego życia społeczno-państwowego. Są to zmiany, których wyrazem

jest nowa Konstytucja. Tak, jak wyglądały poprzednie wybory, tak wyglądało całe życie społeczne: hałaśliwość, walka o popularność i poklask, wzajemne zwalczanie się — podczas gdy sprawy życiowe leżały, bądźto nietknięte jakby ugory, bądź w atmosferze tej wadliwej załatwiane wadliwie, oto były cechy naszego życia społecznego. Trzeba było autorytetu Marszałka, by w ciężkich latach kryzysu nie cofnąć się z życiem. Onto swą siłą duchową zdołał podnieść powagę państwa na terenie międzynarodowym, stworzyć tężyznę i odporność gospodarczą, by w odmętach kryzysu nie zachwiać się, wkońcu zespolić wysiłki nad stworzeniem trwałych fundamentów przyszłości, które stanowi nowa Konstytucja. Ordynacja wyborcza skonstrunowana w duchu Konstytucji i wybory stanowią pierwszy krok życiowej realizacji zasad Konstytucji. Moc i siłę życiowego znaczenia Konstytucji możemy stwierdzić już w tym pierwszym kroku jej realizacji. Burze i bezładne krzyki zostały uciszone, a ich miejsce zajęły rzeczowe rozważania na temat przyszłości gospodarczej i potęgi państwa.

Jako rozpaczliwy i ostatni wyraz bezładności wysunęły zsunięte z piedestału i zdyskwalifikowane przez społeczeństwo jednostki pomysł bojkotu wyborów. Oznacza to jasno cofnięcie się w nicość. Czynniki te zdają sobie sprawę, że życie stanęło na pewnym fundamencie i szamotanie się ich już nie zdoła fundamentów tych zruszyć. Gdyby bowiem inaczej oceniali sytuację, to doszliby do przekonania, że w chwilach nawet najbardziej srożącego się zła, biernym być nie można. Dziś to zło jednak już nie grozi, a oni go stworzyć nie zdołają, więc rola ich skończona. Skoro wzniesiono hasło solidarności życiowej, hasło pracy o byt gospodarczy, o lepsze jutro, to praca ta, oparta na mocnym fundamencie nowej Konstytucji, musi dać rezultaty.

Różnice, które życie nasze trawiły, wysiłki nasze zabijały, ustępują nietylko pod względem klasowym, czy politycznym, ale pod każdym względem. My na terenie tutejszym, którzy do niedawna byliśmy świadkami sabotażów i sprzecznych działań dwu bratnich narodów Ukraińców i Polaków, dziś obserwujemy z jakiem zadowoleniem ludność obydwóch tych narodowości przyjęła kwestję kompromisu. Świadomość, że tylko wróg najzaciętszy mógł poróżnić w tym stopniu wyznawców jednego Boga, synów jednej ziemi, a często synów jednej i tej samej matki, obudziła się. Podano sobie dłoń do wspólnej pracy nad ugruntowaniem wspólnego dobra. Kiedy zwykle w okresie wyborczym nieporozumienia ukraińsko-polskie podżegano i wyzyskiwano dla wzbogacenia arsenału demagogji, to dziś podanie sobie bratnich rąk podziałało jakby balsam kojący i ożywiło siły do pracy. Wspólnie dziś rozważa się kwestje wyborów, kandydatów i plan pracy na przyszłość.

Stoimy wobec ważnych zagadnień życiowych, które ma podjąć w swych pracach nowy Sejm. Dobór członków do tego Sejmu odbywa się przy naszym udziale, jak również i dalsze prace będą wymagały naszego udziału. Przez udział w wyborach mamy, nietylko wybrać posłów, ale też niejako nawiązać kontakt z tymi przodownikami naszej dalszej pracy. Na terenie brzeżańszczyzny zaszczyt tego przodownika miałby przypaść z pośród Polaków Tadeuszowi Schätzlowi, rodakowi tut. miasta, który jest pierwszym kandydatem na liście. Świetna przeszłość kandydata daje nam gwarancję, że mandat znajdzie się w rękach godnych. Prace o wolność ludu polskiego od lat najmłodszych, udział w walkach niepodległościowych od roku 1914, współpraca z Marszałkiem Piłsudskim, oto pasmo życia kandydata. Wkońcu w wolnej Polsce praca na wysokich stanowiskach, praca w Ministerstwie Spraw Zagr., świadczą o wybitnej fachowości i znajomości spraw gospodarczych kandydata. Jeżeli zważy się, że rozwój gospodarczy i rolnictwa głównie zależy od stosunków z państwami obcemi, które to sprawy leżą w kompetencji Ministerstwa Spraw Zagr., a którego pracownikiem jest nasz kandydat, to wysunięcie tej kandydatury, ma dla nas szczególne znaczenie.

Dnia 8 września mamy zdać egzamin swej dojrzałości społecznej. Przed urną wyborczą stanie każdy świadomy swych obowiązków obywatel, by oddaniem swego głosu stworzyć instytucję państwowej myśli twórczej. Będzie to pierwsza cegiełka budowy na mocnym fundamencie konstytucji wzniosłego gmachu. Będzie to początek pracy, którą mamy wznosić się coraz wyżej ku potędze, ku sile i dobrobytowi i uzyskiwać coraz to szersze horyzonty wśród narodów świata. Kto jednak nie przystąpi do tego udziału, bądźto przez zlekceważenie, bądźto za podszeptem wroga, ten musi pozostać u dołu — na dnie, musi odpaść w życiu społecznem jako balast niepotrzebny. Rydwan życia ruszy bez nich i potoczy się naprzód ku świetlanej przyszłości. Duch Twórcy Niepodległości, przybrany w szatę Konstytucji, będzie Narodowi Polskiemu w pracy nad ugruntowaniem potęgi Państwa i szczęścia Obywateli na zawsze przewodniczyć.

Michał Serafin.

Akcja wyborcza w powiecie.

W obliczu mających się odbyć w dniu 8 września br. wyborów do sejmu i w dniu 15 września wyborów do senatu na terenie naszego powiatu odbyło się wiele zebrań wyborczych niemal w każdej wiosce.

Tematem zebrań, na które wyjeżdżali deledaci z Brzeżan: wicedyr. Aleman, naucz. Jakóbiec, rejent Kaliniewicz, naucz. Nowak, dyr. Olszewski, wicedyr. Sadowiński, dyr. M. Serafin, inż. Jan Serafin, prof. Szewczyk, prof. Stättner, wójt Wyrwicz, było zaznajomienie ludności z nową konstytucją i z obowiązującą ordynacją wyborczą. Zainteresowanie wyborami i zagadnieniami z niemi związanemi jest bardzo znaczne i udział przeciętnie w zebraniu brało sto osób. Nastrój zebrań poważny i rozumne zrozumienie chwili.

Rzeczą oczywistą było poruszenie przy tej sposobności zagadnień gospodarczych przez ludność wiejską, a specjalnie utyskiwanie na niskie ceny zboża i sztywne ceny artykułówskartelizowanych, jak: nafty, soli i żelaza. Ludność ponadto skarżyła się na brak zainteresowania u dotychczasowych posłów swojemi okręgami i poprostu żądała, aby nowoobrani dobrze zaznajomili się z potrzebami miejscowemi i zbliżyli do żywotnych zagadnień życia wiejskiego, które jest dzisiaj wskutek kryzysu krępowane w swoim rozwoju. Proszono również o częstsze przybywanie na wieś delegatów.

Przy omawianiu nowych kandydatów, dało się zauważyć u ludności zebranej, tak ruskiej jako i polskiej, pewne niedowierzanie i rezerwa, które jednak prędko ustąpiły. Kwestja kompromisu polsko-ukraińskiego zrobiła bardzo dobre wrażenie, a wynikiem tego był znaczny zapał do głosowania, tak Polaków, jakoteż i Ukraińców. Co do kandydatów przedstawionych, to po omówieniu ich cech i walorów, nigdzie nie miano im nic do zarzucenia, jednak ludność wyraźnie ubolewała, że nie kandyduje dyr. Olszewski, którego »chcieliby mieć za swego opiekuna w sejmie«.

Widzimy więc, że całokształt prac, związanych ze zbliżającemi się wyborami, jest już ukończony w powiecie, a obowiązek swój powinni spełnić wszyscy bez wyjątku i zanieść swój głos do urny wyborczej.

Życiorys czołowego kandydata naszego okręgu.

Schaetzel Tadeusz urodził się dnia 12 marca 1891 r. w Brzeżanach. Po ukończeniu gimnazjum w Brzeżanach studjuje na Politechnice we Lwowie i Gracu.

Z chwilą wybuchu wojny wyrusza z Brzeżan z oddziałem strzelców pod dowództwem ś. p. Błaszkiewicza Jana do Krakowa, a następnie z Pręgorzał w artylerji legjonowej na front. W pułku artylerji legjonowej dochodzi do stopnia podporucznika.

Po kryzysie przysięgowym w Legjonach w r. 1917 przechodzi do armji austrjackiej w stopniu ogniomistrza. Z armji austrjackiej dezerteruje w lutym 1918 r. i wraz z ś.p. Lisem Kulą i płk. Miedzińskim przechodzi przez front austrjacki na Ukrainę dla pracy w P. O. W. pod rozkazami gen. Rydza-Śmigłego.

Jako zastępca komendanta P. O. W. K. N. 3 na Ukrainę, Kaukaz i Rosję pracuje do listopada 1918 r.

Odkomenderowany do kraju, przyjeżdża w momencie formowania się rządu ludowego do Lublina, gdzie zostaje w sztabie jako referent P.O.W.. Z Lublina zostaje następnie odkomenderowany do Oddz. II. Sztabu Generalnego. W charakterze zastępcy szefa Oddz. II. kwatery głównej Naczelnego Wodza przechodzi ofensywę na Kijów, bitwę Warszawską i część bitwy Niemeńskiej.

Po roku 1920-ym pracuje w Sztabie Głównym w oddz. II, przechodzi wyższą Szkołę Wojenną i zostaje attache wojskowym w Angorze.

Po przewrocie majowym zostaje mianowany szefem Oddz. II. Sztabu Głównego i dochodzi do stopnia pułkownika dyplomowanego.

W 1928 r. przeniesiony do pracy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, mianowany zostaje radcą ambasady w Paryżu i w tym czasie otrzymuje tytuł ministra pełnomocnego.

W 1930 r. po objęciu gabinetu przez płk. Sławka powołany zostaje na szefa gabinetu prezesa Rady Ministrów. Na tem stanowisku pozostaje przez okres gabinetu płk. Sławka i Marszałka Piłsudskiego.

Przeniesiony z powrotem do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, mianowany zostaje naczelnikiem Wydziału Wschodniego po śp. Tadeuszu Hołówce, który wówczas przeszedł do pracy w sejmie.

Na stanowisku wicedyrektora departamentu polityczno-ekonomicznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych pozostaje dotychczas.

Tadeusz Schaetzel odznaczony jest Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości z Mieczami, 4-ro krotnie Krzyżem Walecznych i Krzyżem Polski Odrodzonej.

Wybory elektorów do senatu.

Dnia 25 sierpnia br. odbyły się na terenie powiatu brzeżańskiego wybory elektorów do senatu, w czasie których wybrani zostali: W obwodzie Nr. 1 Kazimierz Krasiczyński z Narajowa M.. W Obwodzie Nr. 2 Włodzimierz Haupt z Płuczy Małej. W obwodzie Nr. 3 ks. Karol Chmielewski z Kozowej. W obwodzie Nr. 4 Edward Poznański z Potutor. W obwodzie Nr. 5 Wacław Roja z Raju. W obwodzie Nr. 6 ppłk. dypl. Jan Hyc z Brzeżan. W obwodzie Nr. 7 dr. Włodzimierz Bemko z Brzeżan.

Wybory odbyły się w bardzo poważnym nastroju. Wybrani elektorzy dają całkowitą rękojmię, iż w dniu 15. września br. wybiorą na senatorów ludzi, którzy — w myśl wskazań Konstytucji kwietniowej — będą w przyszłym senacie twórczo pracować dla dobra zbiorowego życia współczesnego na płaszczyźnie państwowości polskiej.

Zebranie wyborcze przedstawicieli władz, instytucyj publicznych i organizacyj społecznych.

Za inicjatywą Rady Pow. BBWR. odbyło się w dniu 31 sierpnia 1935 zebranie wyborcze przedstawicieli władz, instytucyj publicznych oraz organizacyj społecznych miasta Brzeżan. Zebranie odbyło się w sali obrad Rady Powiatowej przy tłumnym udziale zaproszonych gości. Do zebranych przemówił dyr. Edward Olszewski, który przedstawił wyborcom znaczenie aktu wyborczego w dniu 8 września br. i wezwał obecnych do agitacji za silną frekwencją w zbliżających się wyborach. Zabierający głos w dyskusji: dyr. Ubezpieczalni Jankowski, inspektor Beck, adwokat dr. Grossman, prokurator Bojko, prof. Stättner i inni wypowiedzieli się za wydaniem specjalnej ulotki do wyborców i afiszy któreby zachęciły jak najszersze warstwy do spełnienia obowiązku obywatelskiego w dniu wyborów. Treść uchwalonej rezolucji podajemy na innem miejscu.

Z Brzeżan i powiatu na Sowiniec.

W dniach 18 i 19 sierpnia 1935 bawiła w Krakowie pielgrzymka z powiatu brzeżańskiego w liczbie 360 osób, w tem 60 proc. rolników. Pierwszego dnia, tj. 16 sierpnia, po przyjeździe do Krakowa, pielgrzymka zwiedziła miasto i kopiec na Sowińcu. Ziemi na kopcu nie sypano z powodu deszczu.

Drugiego dnia, tj. 19 sierpnia br. przedpołudniem, odbyło się dalsze zwiedzanie zabytków i złożenie hołdu u trumny Wodza Narodu śp. Marszałka Piłsudskiego. W godzinach zaś popołudniowych pielgrzymka wyjechała do Wieliczki, gdzie zwiedziła saliny.

Delelegacja Ukraińców gminy Buszcze, pod kierownictwem podwóiciego Stanisława Manackiego, złożyła u stóp trumny śp. Marszałka Piłsudskiego wieniec, wykonany z liści dębowych, zaopatrzony w dwie szarfy o barwach państwowych i ukraińskich z napisem w obu językach: „Naczelnemu Wodzowi pochodu na Kijów Ukraińcy gminy Buszcze“.

Ta sama delegacja zawiozła na kopiec urnę z ziemią z grobu st. sierżanta W. P. Władysława Zawadowskiego, zmarłego w roku 1921 wskutek odniesionych ran w czasie wojny, a pochowanego na cmentarzu w Buszczu.

Urna kamienna bardzo precyzyjna, była przedmiotem zainteresowania widzow i podziwu przez „Wojskowy Zarząd Kopca“. Niezatarte wrażenie odniosła pielgrzymka w krypcie św. Leonarda, w której spoczywają zwłoki Wodza Narodu śp. Marszałka Piłsudskiego Z najgłębszą czcią i wzruszeniem, które wyraźnie odbijało się na twarzach, uczestnicy pielgrzymki przechodzili obok Jego trumny.

Należy zaznaczyć, że rolnicy nasi okazywali duże zainteresowanie zabytkami Krakowa, w szczególności podziwiali Wawel, Barbakan, Sukiennice, Muzeum Narodowe, Kościół Marjacki i cały szereg innych, nie mniej pięknych, dobrze utrzymanych, historycznych zabytków.

Dowodem tego dużego i szczerego zainteresowania było to, że rolnicy poprostu zasypywali pytaniami przewodników, prosząc o objaśnienia znaczenia historycznego każdego zwiedzanego zabytku. Z ust rolników padały słowa podziwu i zachwytu. Wyrażali oni żal, że tak prędko muszą opuścić Kraków, padły i takie słowa, że chętnie zostaliby w Krakowie przez dni kilka, choćby im przyszło nic nie jeść.

Niestety życzeniu ich stać się nie mogło zadość z uwagi na ograniczony czas, bo pociąg popularny, którym przyjechali, w oznaczonej godzinie Kraków miał opuścić.

Wziąwszy pod uwagę wrażenia i zadowolenie uczestników wycieczki, należy wyrazić życzenie, by podobne wycieczki w przyszłości były stale organizowane i by w ten sposób dać możność naszemu społeczeństwu wiejskiemu, z którego znaczna część Polski poza Lwowem nie zna, poznać inne części naszego Państwa, zapoznać je z kulturą Polski i jej mocarstwowem znaczeniem. A więc organizujmy wycieczki pod hasłem: „Poznaj swój kraj“.

Poradnik gospodarczy.

Supertomasyna. Okręgowe Tow. Rolnicze w Brzeżanach sprzedaje 16 proc. supertomasynę po 11·50 zł. za 100 kg.. Supertomasyna powoduje silne zakorzenienie, podnosi wysokość i jakość plonu, przyśpiesza dojrzewanie, jest lepsza od tomasyny superfosfatu, albowiem fosfor supertomasyny jest strawniejszy i dlatego roślina w pierwszym okresie swego życia zasilona supertomasyną silnie się zakorzenia, mocno rośnie i odporna jest na deszcze, mrozy i wiatry, przetrzymuje posuchy, a wiosną wczas rusza. Supertomasyna zawiera i wapno, dlatego poprawia jakość gleby i odkwasza rolę. Rozsiewać ją trzeba na wyoraną rolę, przebronować i zaraz siać ziarno. Supertomasynę stosować można pogłównie na młodą koniczynę zaraz po sprzęcie zboża. Wówczas korzenie koniczyny bujnie rozwijają się, a bakterje azotobiorcze powodują silniejszy rozrost.

Ostrożnie skarmiać staremi ziemniakami. Stare, kiełkujące ziemniaki zawierają w kiełkach truciznę. Chcący tedy skarmiać stare ziemniaki, winien oberwać i odrzucić

kiełki, odgotować, wodę dobrze odlać, odcedzić i dopiero tak przegotowane ziemniaki wymieszać z młodą, zieloną paszą i dać trzodzie chlewnej.

Odroczenie rolnikom egzekucji zaległych podatków. P. Minister Skarbu zarządził 14 sierpnia br. wstrzymanie do października egzekucji zaległych podatków, a to: gruntowego, majątkowego, dochodowego i innych należności podatkowych, jak podatku drogowego, wyrównawczego i t. p. a wreszcie opłat do instytucyj ubezpieczeń społecznych i od ognia, podlegających ściąganiu od rolników w drodze egzekucji. Ulgi nie dotyczą płatników o jawnie złej woli oraz płatników opornych, którzy zaległości podatkowe wpłacają jedynie pod przymusem egzekucji.

Zniesienie poborów 10% dodatku do państwowego podatku gruntowego. P. Minister Skarbu zarządził 15 lipca br. zniesienie poborów 10 proc. dodatku do państwowego podatku gruntowego. Jednocześnie zniósł pobór 10 proc dodatku do państwowego podatku gruntowego, ustanowionego w październiku 1933 r. na pokrycie kosztów, związanych z prowadzeniem interwencji. Oznacza to w praktyce obniżenie państwowego podatku gruntowego o blisko 20 proc.

Szarwarki. W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie wykonawcze do ustawy o świadczeniach na cele publiczne, związane z gospodarką samorządów. Rozporządzenie to ureguluje sprawę szarwarku, która w obecnym stanie dawała powody do skarg. Zawierać ono będzie zasady i sposób rozdziału świadczeń w naturze pomiędzy zobowiązania do wykonania tych świadczeń, co ułatwi zorjentowanie się w wysokości świadczeń i sposobie ich wymierzenia.

Długi rolnicze W przypadkach zalegania z zapłatą dwu kolejnych rat, dług staje się wymagalnym w całości tylko wówczas, gdy raty zostały ustalone przez sąd lub urząd rozjemczy. Chodzi o długi rozłożone z mocy samego prawa dłużnikom, posiadającym poniżej 50 ha. Żądać zapłaty całej pretensji w razie zalegania z dwoma kolejnemi ratami za rok 1935 nie może wierzyciel, jeśli nie miało miejsca ustalenie wysokości rat przez sąd lub urząd rozjemczy. Może on egzekwować tylko te zaległe dwie raty.

Podniesienie cła na tłuszcz. W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyła się konferencja w sprawie podpisania umowy na rok bieżący pomiędzy Związkiem olejarni a producentami w przedmiocie ceny krajowych nasion rzepaku, lnu i konopi. Związek olejarni składa się z kapitalistów angielskich, holenderskich i niemieckich i dlatego sprowadza nasiona oleiste z zagranicy. Rząd polski, by poprzeć naszych rolników, zażądał od Związku olejarni, by zaopatrywał się w nasiona oleiste na rynku krajowym. Ponieważ Związek się na to nie zgodził, przeto podniesiono cła na nasiona oleiste, wchodzące z zagranicy do kraju i w ten sposób zmuszono Związek do zaopatrywania się w nasiona oleiste na miejscu.

II. Kurs pilotażu szybowcowego.

Koło Szybowcowe LOPP. w Brzeżanach zawiadamia, że dnia 20 września br. rozpocznie się II. Kurs pilotażu szybowcowego kat. A i B. i trwać będzie do 15 października br.

Na kurs mogą zgłosić się zarówno mężczyźni jak i kobiety. Podania o przyjęcie na kurs należy wnosić w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 września br. do rąk sekretarza Koła Jana Baranowskiego.

Podanie powinno zawierać: 1) świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza pow., 2) 2 fotografje, 3) życiorys własnoręcznie napisany, 4) osoby niepełnoletnie mają dołączyć pisemne zezwolenie rodziców.

Opłata za kurs kat. A z pełnem utrzymaniem i noclegiem wynosi 50 zł. Bez utrzymania, jedynie za szkolenie do kat A 15 zł. Opłata do kat. B jak wyżej. Opłaty winny być uiszczone przed rozpoczęciem kursu, w przeciwnym bowiem razie kandydaci nie zostaną dopuszczeni do Kursu.

OBYWATELE!

My, przedstawiciele instytucyj publicznych oraz organizacyj i towarzystw społecznych powiatu brzeżańskiego, zebrani w dniu 31 sierpnia 1935 w sali obrad Rady Pow. w Brzeżanach, mając w głębokiej trosce obecne i przyszłe losy z trudem odbudowanego Państwa i całego społeczeństwa, witamy z radością tak ważny dla naszego życia fakt zawarcia ugody polsko-ukraińskiej i postanawiamy poprzeć jak najusilniej w dniu wyborów (niedziela 8 września br.) kandydatury na posłów Pana Ministra Tadeusza Schätzla i Pana Mecenasa Dra Stefana Bilaka jako najgodniejszych kandydatów do reprezentowania naszego okręgu w Sejmie Rzeczypospolitej, powołanych do tego jednomyślną wolą Zgromadzenia Okręgowego w dniu 14 sierpnia br.

Pragnąc zachęcić ogół obywateli do żywiołowego udziału w wyborach i do masowego oddawania głosów przez wyborców na wyżej wymienionych kandydatów, my przedstawiciele społeczeństwa brzeżańskiego, zwracamy się do Was Szanowni wyborcy z gorącem wezwaniem, byście wypełnili swój obowiązek obywatelski i przyczynili się walnie do wyboru ludzi, których Wam wskazujemy, a którzy w przyszłości mogą odegrać w brzeżańszczyźnie jako jej przedstawiciele i posłowie ważną rolę i swoją ofiarną pracą zapewnić jej większy dobrobyt i rozwój.

Masowy udział w wyborach społeczeństwa brzeżańskiego niech zadokumentuje głębokie zrozumienie brzeżańczyka dla granitowych zasad nowej ordynacji wyborczej, która przekreśla po wieczne czasy mość pasorzytowanie partyjnictwa na organiźmie państwowym i która zrywa z nienawidzonemi numerami list wyborczych, a przed oczy wyborcy stawia nazwiska kandydatów, w myśl zasady: »Głosujemy na człowieka, oceniamy jego charakter«, a nie jak dawniej na nic niemówiące listy wyborcze i hałaśliwe partje.

WYBORCY!

W dniu wyborów wkładajcie do kopert karty bez kresek i wybierajcie na posłów kandydatów, umieszczonych na pierwszem i drugiem miejscu kart.

Dr. Franciszek Kędzierski, prezes Pow. Zarządu Zw. Strz. Mjr. Zdzisław Sieczkowski, prezes Zw. Leg. Edward Olszewski, prezes Rady Pow. B.B.W.R. Ks. kan. Adam Łańcucki, prezes Tow. Gimn. »Sokół«. Ludwik Gałaczyński, prezes Zw. Ofic. Rezerwy. Insp. Julian Beck, prezes Pow. Zarządu Kół TSL. Bronisław Polakiewicz, prezes Koła Przyj Zw. Strz. i prezes Pow. Zw. Straży Pożarnej. Władysław Gorczyński, prezes Zw Podof. Rez. Marja Kaliniewiczowa, prezeska ZPOK. Helena Nasielska, prezeska Ogniska Naucz. Władysław Wizimirski, kmdt L.M. Dr. Łukasz Fudali, prezes Koła TSL Brzeżany. Jan Kuczerawy, prezes Zjedn. Kolejowców Oddz. w Brzeżanach. Zygmunt Buczek, prezes Tow. »Przyjaźń«. Helena Hycowa, prezeska Rodziny Wojsk. Michalina Sobocińska, prezeska Rodziny Pol. Marja Polakiewiczowa, prezeska Rodziny Urzędn. Jan Hertman, prezes Cechu połączonych rękodzieł. Władysław Budzan, prezes Cechu krawców i szewców. Franciszek Stawiński, prezes Zw. robotników leśnych i rolnych. Otton Roubinek, prezes Zw. kupców. Stanisław Kulpiński, prezes LMK. i Obwodu pow. LOPP. Józef Scholz, prezes PBK. Jacek Bieniawski, prezes Zarządu miejskiego Brzeżany. Tomasz Wyrwicz, prezes Zarządu wiejskiego Brzeżany. Paweł Kowalski, prezes TNSW. Karol Woyciechowski, prezes PCK.

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Porański. Redaktor techniczny: prof. Ferdynand Stättner.

Z drukarni A. Cichockiego w Brzeżanach.